

Anna Maria Jopek, Bo Wcale Nie Trawa

Nie z popiołu. Ja z ciebie powstaję. I nie prochem,
a tobą jestem. I kiedy twe wilgotne srebro smakuje
zakochany język, chcę jeszcze trochę, jeszcze,
jeszcze... Płynę w tobie wciąż bardziej inna.

Zazdrosna o nieprzemijanie. I każda twoja nowa postać
nieustająco mnie zdumiewa, choć twój prosty symbol
jeszcze ze szkoły znam na pamięć.
Pragnę tylko ciebie. Bardziej, niż powietrza. Bo wcale nie
trawa, i raczej nie miłość, tylko ty, wodo, jesteś wieczna.